

Spontan, Petarda

Petarda, to nie żarty, z tą Panną tak jak w karty,
mujesz mieć trochę farta, ale jest tego warta.
Sztunia, nie ma bata, z nią dzisiaj chcę polatać,
ona jest moim crashem, chcę byśmy byli razem.

Zaprosiłem na kolację, chcąc zrobić szaloną akcję,
myślę, że skończymy u mnie, tylko czy ona się ugnie.
Lala, taka jak się patrzy, z nią będzie niezły teatrzyk,
gdzie dziś będzie zakończenie, to pokaże przeznaczenie.

Petarda, to nie żarty, z tą Panną tak jak w karty,
mujesz mieć trochę farta, ale jest tego warta.
Sztunia, nie ma bata, z nią dzisiaj chcę polatać,
ona jest moim crashem, chcę byśmy byli razem.

Tańczy u mnie już na stole, w głowie myśli mam szalone,
już zdejmuję kabaretki, czuję smak jej czarnej kredki,
okna już zaparowane i tematy obgadane, teraz mowa będzie ciała,
jak Ty mała na mnie działasz

Petarda, to nie żarty, z tą Panną tak jak w karty,
mujesz mieć trochę farta, ale jest tego warta.
Sztunia, nie ma bata, z nią dzisiaj chcę polatać,
ona jest moim crashem, chcę byśmy byli razem.